

SŁOWOTWÓRSTWO

Jerzy Bartmiński

POLSKIE CZASOWNIKI ZŁOŻONE TYPU STUKAĆ-PUKAĆ

Autorzy piszący o polskich wyrazach złożonych¹ nie zwrócili dotąd uwagi na obecność w naszym języku compositów werbalnych typu zestawieniowego, takich jak *gad-gadu*, *stuka-puka* (*Zaczął tam stukać-pukać*), *czytać-pisać* itp., które spełniają z jednej strony wszystkie strukturalne i funkcjonalne warunki monoleksemiczności, z drugiej zaś - kompozycjonalności. Niedopatrzenie to wynikało zapewne stąd, że badacze opierali się zwykle na tekstach języka pisanego (a jeśli nawet ustnych, to już zinterpretowanych poprzez często nieadekwatny zapis), zestawienia czasownikowe zaś występują głównie w języku mówionym. Nie bez wpływu mogło też być dość powszechnie utrwalone przekonanie, iż funkcja predykatywna tak silnie ciąży na składniowej roli osobowej formy czasownika, że każda taka forma musi sama przez się konstituować nowe zdanie. Tymczasem tak nie jest. Między osobową formą czasownika a orzeczeniem brak relacji jednoznacznej, co ostatnio podkreślał C. Bartula². Obszerną dokumentację tej tezy nieco wcześniej dali S. Bąba i S. Mikołajczak w artykule *O orzeczeniu szeregowym*³. Idąc

¹ Zob. I. Klemensiewiczówna, *Wyrazy złożone nowszej polszczyzny kulturalnej. Próba systematyki*, Kraków 1951; S. Jodłowski, *Zestawienia bliźniacze*, Biul. PTJ, 1962, t. XXI, s. 49-60; J. Damborski, *Apozycyjne zestawienia we współczesnej polszczyźnie*, Jęz. Pol. 1966, s. 255-268, W. Zarski, *Konstrukcje dwandwa w języku folkloru*, Lit. Lud. 1977, nr 1, s. 16-27.

² C. Bartula, *Z problematyki orzeczenia i zdania*, Biul. PTJ, 1975, t. XXXIII, s. 29-33.

³ S. Bąba, S. Mikołajczak, *O orzeczeniu szeregowym*, Por. Jęz. 1974, z. 3, s. 117-128.

śladem dawniejszych spostrzeżeń J. Losia i Z. Klemensiewicza⁴, autorzy ci odkryli w języku polskim wcale bogatą liczebnie grupę takich czasownikowych połączeń współrzędnych (*dwoił się i troił, chuchał i dmuchał, ani ziębi ani grzeje* itp.), które uległy frazeologizacji i w ten sposób stały się jednym składnikiem syntaktycznym, jednym predykatem. Wszystkie te wzmiankowane tu obserwacje pozostawały jednak w kręgu zjawisk z pogranicza składni i frazeologii, nie objęły konstrukcji słowotwórczych. W rzeczywistości zaś obok orzeczeń będących konstrukcjami składniowymi o różnym stopniu frazeologizacji⁵ mamy podobne do nich pod pewnymi względami, lecz wyraźnie monoleksemiczne komposita werbalne typu zestawieniowego, zatem obok takich połączeń składniowych, jak: *wziął zrobił, idź zobacz, idzie nie idzie; szedł, szedł; szedł a szedł, siedzisz to siedz; trach, trach go, trach; śpi i śpi* itp., których człony mogą w tekście zostać przedzielone innymi wyrazami, mamy zestawienia czasownikowe takie, jak *czyta-pisze, śpi-chrapie, siadł-rozwalil się, młodci-szmuci*, funkcjonujące jako jednostki leksykalne. Przyjmuję, że cechami dystynktywnymi zestawienia jako kategorii słowotwórczej w stosunku do konstrukcji syntaktycznej dwuwyrazowej są: 1) spoiwość znaczeniowa (która tu bliżej nie jest charakteryzowana, 2) nieprzestawialność członów i ich nierozłączność, 3) integracja fonetyczna dokonywana różnymi sposobami (jeden akcent, harmonia głoskowa, rym).

Czysto teoretyczna możliwość pojawienia się monoleksemicznych zestawień czasownikowych - analogicznych do zestawień nominalnych - jest oczywista na tle takiego rozumienia funkcji czasownika, jakie znajdujemy np. w pracach Safarewicza: "Każda osobowa forma czasownika w tych (= indoeuropejskich, JB) językach - stwierdza autor w *Uwagach o podstawowych strukturach językowych*⁶ - wyraża w

⁴ J. Ł o ś, *Składnia* (na prawach rękopisu), cz. 2, Kraków 1904; Z. K l e m e n s i e w i c z, *Składnia opisowa współczesnej polszczyzny kulturalnej*, Kraków 1937, s. 59; t e n ż e, *Studia syntaktyczne*, Kraków 1967, s. 37.

⁵ Dokładniejsze omówienie tego ważnego dla przedstawionej tu tezy rozróżnienia zob. J. B a r t m i ń s k i, *Swoiste formy orzeczenia w języku ustnym*, [w:] *Studia nad składnią polszczyzny mówionej*, ZNIO 1978.

⁶ J. S a f a r e w i c z, *Uwagi o podstawowych strukturach językowych*, [w:] *Problemy składni polskiej. Studia, dyskusje, polemiki z lat 1945-1970*, wybrał ułożył i wstępem opatrzył A. M. L e w i c k i, Warszawa 1971, s. 47.

zasadzie trzy elementy semantyczne: nazwę (tj. treść słownikową) wykładnik sądu o istnieniu (funkcja zdaniotwórcza) i wykładnik stosunku określania, tj. zapowiednik, mianowicie zapowiednik podmiotu". W zestawienie czasownikowe typu *kręci-wierci*; *stuka-puka* werbalne człony angażują się poprzez swoją indywidualną treść słownikową, która ulega pewnego typu związaniu i daje podstawę dla ukonstytuowania znaczenia kompleksowego, będącego iloczynem logicznym treści komponentów; kategoriale funkcje komponentów werbalnych (zdaniotwórcza i określająca), jako że są identyczne, zostają "wyłączone poza nawias" i przypisane całej konstrukcji jako takiej. Jeśli z tego rozumowania wynika wniosek o nadrzędności semantyki leksykalnej nad składnią, to z kolei zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cechy morfologiczne czasownika są wtórne wobec jego użycia składniowego. Tę myśl wyraża celna formuła Kuryłowicza: "czasownik (słowo osobowe) jest orzeczeniem zmorfologizowanym"⁷.

Materiał, który posłużył za podstawę niniejszego opracowania, został zebrany z mowy potocznej zwłaszcza Lublina i Przemysła, nagrań rozmów dzieci do lat 7, nagrań tekstów gwarowych z Lubelszczyzny, wykorzystano też *Wybor polskich tekstów gwarowych* K. Nitscha (wyd. 2) oraz kilka tekstów literackich, których spis podano w zakończeniu.

Zebrane zestawienia czasownikowe można podzielić z punktu widzenia relacji semantycznych między członami na dwie grupy:

I. Zestawienia o członach równorzędnych.

II. Zestawienia o członach nierównorzędnych.

Dalsze zróżnicowanie wewnątrz obu grup następuje ze względu na fleksyjność członów lub jej brak, typ bliskoznaczności, zastosowane środki uniwersalizujące, obecność lub brak nacechowania ekspresywnego.

I. Zestawienia równorzędne typu *puk-puk*, *stuk-puk*, *stuku-puku*, *stukać-pukać* są dość liczne. Występują w odmianie 1) niefleksyjnej (naśladowczo-momentaalnej) i 2) fleksyjnej.

1. Zestawienia niefleksyjnych form czasownikowych w oparciu o prostą zasadę reduplikacji to najprostszy typ compositum. Funkcjonuje ono jako konstrukcja iteratywna, kontrastująca z momen-

⁷ J. Kuryłowicz, *Zdanie a czasownik*, [w:] *Problemy składni polskiej...*, s. 59.

talną, niereduplikacyjną: puk-puk w okinko raz i dwa (pieśń ludowa z Bychawki); przyszed, puf-puf i po robocie (pot. z Przemyśla); wilk [...] na mnie mrug-mrug (P 89); kacka już będzie fiu-fiu (z mowy dziecka 3-letniego); człap-czałap, słyszę po korytarzu ktoś chodzi (pot. z Lublina). Reduplikowane człony są zwykle zamykane sufiksem -u, przyjmującym ogólne znaczenie procesualności: oni sobie gad-u-gadu (pot. z SJP Dor), dyl-u-dyl-u od ucha (SJP Dor), człapu-czałapu - słychać kroki (SJP Dor); siedzi sobie na kamyku, gorzalinę lyku-lyku (Kolberg XVII 40, pieśń ludowa); haru-haru, ni plniędzy, ni towaru (Kramsk). W zestawieniu tego typu obfitują teksty folkloru oraz wiersze dla dzieci, por. wierszyk cytowany w *Wielkiej zabawie* przez J. Cieślakowskiego: "[...] a gąseczka gogu, gogu, [...] a jęducka gulu, gulu, [...] a świnecka kwiku, kwiku, [...] a baranek beku, beku, [...] a krówecka ryku, ryku, [...] a konicek śkiku, škiku"⁸. O produktywności tego modelu zestawienia świadczy fakt, iż obejmuje on także czasowniki nie mające wartości onomatopelicznej, np. haru-haru, gad-u-gadu, myju-myju (SJP Dor). Część zestawień omawianego typu wskazuje wzmocnioną spójność fonetyczną, będącą następstwem zastosowania swoistej harmonii głoskowej. W kolejnych członach początkowe spółgłoski regularnie następują tak, że spółgłoska zaczynająca człon drugi jest bardziej przednia artykulacyjnie niż nagłosowa spółgłoska członu pierwszego (np. po tylnej następuje wargowa: krętu-wętu itp.), samogłoski zaś następują w kolejności odwrotnej: i-a-u, por. szast-prast, pakuj bracie manatki (SJP Dor); ten gospodarz przyjźda, stuk-puk już na podwórku (opow. gwarowe z Jacni); praj-jehoi na podwórni, stuk-puk w okinańku (pieśń ludowa z Lipy); a ja tylko pif-paf i już go ni ma (wiersz ludowy z Kruhela). Zestawienia których człony zamyka sufiks -u, komunikujący długotrwałość czynności, procesualność: po co krętu-wętu, kiedy można po prostu (SJP Dor); późni łupu-cupu wszyscy do tego (z bajki ludowej Wierzchowiska); pani doktoł tak złobila łupu-cupu (z mowy dziecka 3-letniego); aj stuku-puku w to łokieneczko (pieśń ludowa z Łazisk). Funkcja predykcyjna zestawień niefleksyjnych wynika z kontekstu, nie ma ona swoich wykładników morfemowych. Wymienione zestawienia wchodzą w takie same schematy składniowe, jak odpowiadające im czasowniki fleksyjne, więc np. haru-haru jak harować, puk-puk jak pukać itd.

⁸ J. Cieślakowski, *Wielka zabawa*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967, s. 122.

2. Zestawienia fleksyjnych form czasownikowych, mających rozwiniętą strukturę gramatyczną, są mniej liczne, ale bardziej wyraziste jako *composita*. Podstawą zestawienia jest wartość semantyczna członów. W zestawienie wchodzi czasowniki - ogólnie mówiąc - bliskoznaczne, reprezentujące jednak dwa odmienne typy bliskoznaczności: typ pierwszy, oznaczony dalej jako A, to właściwe synonimy, czyli wyrazy, które poza zestawieniem mogą być użyte wymiennie (tzn. mają znaczenie pokrywające się w całości lub w pewnym zakresie); typ drugi, B, obejmuje kohiponimy, czyli wyrazy, które nie mogą być użyte wymiennie, a ich bliskoznaczność wynika z faktu przynależenia do nadrzędnego znaczenia, którego są gatunkami.

A. Z zestawień synonimicznych najpowszechniej znanym przykładem jest *stukać-pukać*, zaświadczone licznie z tekstów folkloru, gwar, występujące też w mówionej polszczyźnie ogólnej. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z końcowym etapem gramatyzacji zestawienia naśladowczego *puk-puk*, mającego też warianty *stuk-puk* i wariant częściowo namorfologizowany *stuku-puku*: *znus* ("znowu-ż") *stuka-puka* (opowiadanie z Żabikowa); *zaczł tam stukać-pukać* (opowiadanie ze Stanina); *jak zajdziesz na podwórście [sic!] stukniesz-pukniesz, otworzo ci* (pieśń ludowa z Jacni); *kowol stuko-puko, na przednowku chleba suko* (pieśń ludowa z Opoczna); *stuknuł-puknuł w okieczko, wyjdźże wyjdźże kochaneczko* (pieśń ludowa z Jacni). W literackim tekście W. Kubackiego, stylizowanym na język potoczny, człony tego zestawienia występują w odwrotnej kolejności: *zaczynali sami pukać-stukać chromatyczne gamy na czarnych klawiszach [...], pozostali pukali-stukali dalej* (K 42-3).

Podobnie jak w niektórych przykładach wymienianych wcześniej, środkiem uniwersalizującym jest w tym zestawieniu harmonia głoskowa członów, polegająca na identyczności zakończeń i regularnym skonstrastowaniu początków. Powstaje efekt rymu, oczywiście ubocznie, wciąż jeszcze bowiem bardziej się liczy nagłos członów niż ich zakończenia. Dopiero gdy początki przestają podlegać regułom porządkującym następstwo spółgłosek, efekt rymowy (często przywiązany do jednej określonej formy gramatycznej wyjętej z paradygmatu) zyskuje na znaczeniu i zaczyna grać rolę czynnika słowotwórczego: *przysło to rycanie pod konie; przysło pod konie ji tag rycało-jęcało* (N 162); *a naczelnik jak to zawdy był trochi wypięszy, krzyknie luknie; tudy twoju mat' chachoł palaczyszka* (N 151); *growoł na tych*

skrzypiótkach, a krowy tańcowały hulały (N 114); nie trzeba kumie wiercić-krócić (w rymowance bajkowej, Rudnik Szlachecki); siadła-padła kukułka oj ji kuje, ji kuje (pieśń ludowa, Sąsiadka). W zestawieniach bezrymowych obserwujemy tendencję do wykorzystywania jako środka integrującego powtórzeń morfemowych (przedrostków): jak ju zetnieś-zmordujes, to idź tam (bajka z Bychawki); tys jo - pado - bardzo cioneś-zmordowałeś, gona choro lezy (jw.); ja jestem zaklęty-zacarowany (jw.); place, tak ju zbiła-sponiewierała (jw.). Zestawienie synonimicznych czasowników może jednak nie wykazywać ani instrumentacji głoskowej, ani powtórzeń prefiksalnych, np. za włosy rwie-targo jak umar (bajka, Stanin).

B. Czasownikowe zestawienia kohiponimiczne, czyli sumujące, odpowiadają temu typowi compositów nominalnych, które w tradycji badawczej przyjęto określać sanskryckim terminem *dwandwa* (dosłownie: "para")⁹, przykłady z języka ogólnego: Dziecko widząc matkę schyloną nad papierami przybiegło niosąc książeczkę. - Mamusiu - rzekło - Aisia czyta-pisze (Dąbr 231); Chłopy są leniwe do rannego wstawania, dotąd pownikiem obiadują, chachłackie kury pieką-warzą (Szoł III 304)¹⁰; z tekstów gwarowych: kto to widzieli słychał, żeby chłop żyniaty takły breweryje wyprawiał (N 145); wziun te zwierzyne, wysed ze gona nie widziała-nie słysała (bajka, Bychawka); jak ty bedzies jić-jechać, tak bedzie cie chciał zabirać (jw.); chto pójdzie-pojedzie, żoźmirz ci tu leży (pieśń ludowa, Kawęczyn).

Komponenty zestawień sumujących nazywają komplementarne wobec siebie podklasy jednego nadrzędnego znaczenia: widział + słyszał = postrzegał, ić + jechać = poruszać się itd. Zestawienie jako całość odnosi się właśnie do tego znaczenia nadrzędnego, które ogólnie mówiąc odpowiada sumie znaczeń komponentów. Jeśli podane przykłady wartościujemy monoleksemicznie, to dlatego, że mając wszystkie cechy decydujące o uznaniu szeregu dwuczownikowego za jeden człon syntaktyczny (koordynacja semantyczna i gramatyczna, restryktywność łączna: określana jest całość, nie zaś jej składowe człony), są nadto zintegrowane prozodycznie, podporząd-

⁹ Por. A. G a w r o Ń s k i, *Podręcznik sanskrytu*, Kraków 1922; *Ż a r s k i*, op. cit. W sanskrycie nie było *dwandwa* czasownikowych.

¹⁰ W ostatnim przykładzie mamy do czynienia z niewątpliwą stylizacją na język mówiony rosyjski, w którym zestawienia czasownikowe są obficie zaświadczone z tekstów folkloru (por. N. B o r o w s k a, *Redoublement des mots dans la poesie populaire russe*, "Lingua Posnanensis III" 1951, s. 260-291; autorka używa terminu "geminacja", który definiuje następująco: "la juxtaposition

owane jednemu akcentowi, wykazują też znaczną stałość użycia¹¹.

W tym miejscu wywodu wypada wspomnieć o istnieniu w języku polskim takich kohiponimicznych zestawień czasowników, które funkcjonują całkowicie poza kategorią czasownika, mianowicie jako przysłówki lub wyrażenie porównawcze. Zestawienia te są silnie zleksykalizowane: *nimfy przybrane, wypisz-wymaluj* - jak na oleodruku ("Polityka" 1965, nr 4, s. 7); *młode niewiasty [...] wypisz-wymaluj rewolucjonistki* ("Życie Literackie" 1965, nr 722, s. 6)¹²; *trzeba wybierać. Czasem na chybi-trafi* ("Życie Literackie" 1965, nr 51); *po-dalam na chybił trafił adres jednego z niewielkich pensjonatów* (SJP Dor) (= na los szczęścia)¹³; *powie czasem coś takiego, ni przypiął, ni przylałał* (SJP Dor); *ona ma tam ważną pracę w biurze, wiesz, przynieś-odnieś-pozamiataj* (pot. z Lublina). Nieco inny charakter (quasi-cytatu) ma zestawienie *bij-zabij*, np. w zdaniu: *Wszystkie panie bij zabij na Aniołę* (SJP Dor).

II. W przeciwieństwie do wszystkich omówionych dotąd zestawień, których członcy były wobec siebie równorzędne, kolejna grupa zestawień czasownikowych to konstrukcje zbudowane z członów zhierarchizowanych, z których drugi jest podrzędnikiem pierwszego. Takich zestawień, ogólnie biorąc, jest niewiele.

de deux mots qui représentent la même partie du discours et qui deviennent un certain ensemble sémantique et morphologique, ou même sémantique, morphologique et phonétique"; wśród przykładów "geminacji" m. in. zestawienia czasownikowe *kormil-poil, jeli-pili, siedlał-uzdał, stoit-sidit* zwane przez autorkę "kolektywnymi", zestawienia synonimiczne *żył-był, gładiet-smotriet, wairit-kurit, izwini-prosti*, zestawienia tautologiczne *żył-pożył, bit'-pobit', szoł-proszoł, dawaj-prodawaj, chodit-zachazywajet* i inne. Borowska podkreśla słusznie, że takie "geminacje" słów są tworem autonomicznym języka, tj. już niezależnym od kontekstu, mogą być przenoszone z tekstu do tekstu, można więc je stawiać na jednym poziomie ze złożeniami i zestawieniami (s. 290). Odróżnienie czasowników złożonych będących konstrukcjami słowotwórczymi od ich połączeń tworzących konstrukcje składniowe przeprowadza (na materiale hinduskim) S. G. R u d i n, zob. jego artykuł pt. *Spiecializirowannyje głaogolnyje soczetanija tamil'skogo jazyka*, Wopr. Jazyk. 1975, nr 4, s. 64-76.

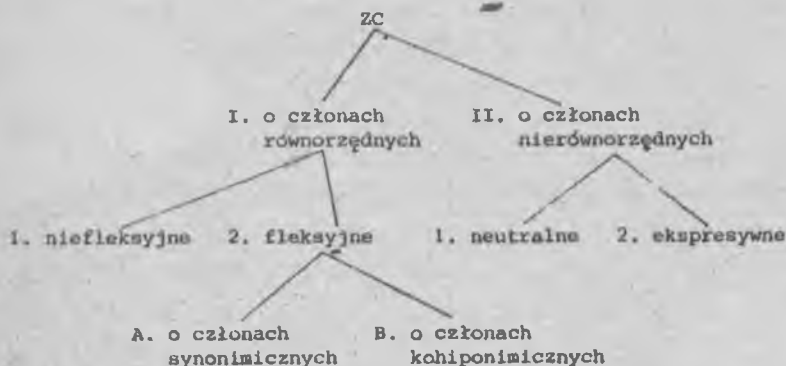
¹¹ Szeregowych połączeń czasownikowych, które jednak ze względu na brak zespolenia fonetycznego nie mogą pretendować do miana zestawień, jest w tekstach mówionych (zwłaszcza bajkach i opowiadaniach gwarowych) wiele, np. *f tem dvože pšeskožajo, strasyuo* (N 162); *te žydy-po nocax pšilo, sfycō* (N 160); *zbudovayām, postavuyām z Mizerōm Frankām xayupkā* (N 158); *opcēz go pšzegodaja, pšzemuwija* (N 114) itp.

¹² SJP Dor kwalifikuje to zestawienie jako "potoczne" i egzemplifikuje cytatałmi z Wiecha i S. Kowalewskiej.

¹³ W Nowej księdze przysiów polskich, t. I, s. 303, zestawienie "na chybił trafił" jest dokumentowane od 1824 r. 22 poświadczeniami!

Dziela się one dalej na dwa podtypy: neutralny uczuciowo, np. śpi-chrapie (Bełżyce); śpiwà-wrzeszczy mało ni pękni (Zawalów); siadł-rozwałił się (Bolesław Chrobry A. Gołubiewa); oraz nacechowany emocjonalnie (przykłady z gwary kresowej): co tam orać-szmorać, trzeba przody gnój rozrucić (Kur 22); robić-szmobić (Kur 24); Janek ciągle miłoci. Aha, miłoci-szmuci, takie to miłocenie-szmučenje (Kur 22). Człon drugi zestawień emocjonalnych nie ma samodzielnej wartości leksykalnej (nie występuje samodzielnie w języku), jest fonetyczną przeróbką członu pierwszego i funkcjonuje jako jego swoista parodia dźwiękowa.

Schematycznie klasyfikację zestawień czasownikowych (ZC) omówionych w tym artykule można przedstawić tak, jak na rys. 1.



Rys. 1

Warto na koniec zwrócić uwagę na podobieństwo, jakie zachodzi między wyróżnionymi typami zestawień czasownikowych a typami zestawień imiennych, znanych zwłaszcza z artykułu S. Jodłowskiego *Zestawienia bliźniacze*¹⁴. Główne odmianki odpowiadają sobie: stuku-puku, łupu-cupu jak: ecie-pecie, esy-floresy (zestawienia "paralelne dźwiękowo", z częściowym nacechowaniem gramatycznym, człony nie występują w tożsamej formie poza zestawieniem), stuka-puka, ryczało-jęczało jak: koszałki-opałki, mir-pokój (semantycznie drugi człon nie wnosi nic nowego, można go brać w nawias), widział-słyszał, pójdzie-pojedzie jak: ojciec-matka, sen-czuwanie ("mechaniczne" sumowanie desygnatów), śpi-chrapie jak: czapka-niewidka (rze-

¹⁴ J o d ł o w s k i, op. cit.

czownik stojący w apozycji można zastąpić przymiotnikiem, czasownik - imiesłowem), *orać-szmarać* jak: *płaty-szmaty* (drugi człon ekspresywny).

Stwierdzamy daleko idący izomorfizm zestawień w obu porównywanych typach: werbalnym i imiennym. Kontrast kategorii nominów i werbów, stylu nominalnego i werbalnego, tak charakterystyczny dla współczesnych pisanych odmian języka, w żywej mowie - ogólnopolskiej regionalnej, a zwłaszcza gwarowej (z włączeniem tekstów folkloru) - zaznacza się słabiej. Na poparcie tego twierdzenia można wskazać jeszcze dwa charakterystyczne podobieństwa łączące w języku ustnym czasownik i wyrazy nominalne.

Podobieństwo pierwsze polega na występowaniu w żywej mowie autentycznych zaimków czasownikowych, typu *tego, ten-tego, ten-te-gować, onaczyć* (por. przykład z Gałczyńskiego podany w SJP Dor: *latem to co innego: każdy owad może tentego i w ogóle*), które K. Nitsch proponował w swoim czasie nazwać "zasłówkami"¹⁵. Są one derywowane od zaimków imiennych (zwłaszcza od formy dopełniaczowej zaimka wskazującego *ten*). Liczba "zasłówków" okaże się wcale znaczna, jeśli uwzględnić nie zauważone przez Nitscha formy prefiksalne typu *podtego* (*jak się kułagi burzu, tak podfruguju, podtego, to mówiu, ze to jest na dyszc*), *przytego, roztego, potego, natego*¹⁶.

Podobieństwo drugie dotyczy możliwości (prawda, że ograniczonej i to wielostronnie) tworzenia w mowie formacji deminutywno-hipokorystycznych także od czasowników, np. *spajkać* (od *spać*), *myjkać* (od *myć*), *papusiać* (od *papać* 'jeść'), *bawiulkać się* (*bawić się*), *spinkać* (*spać*) itp. Zauważyła je w polszczyźnie kresowej M. Dłuska¹⁷, na Kociewiu B. Kreja¹⁸, w folklorze J. Bartmiński¹⁹, ostatecznie bardziej systematycznie, na materiale z różnych stron

¹⁵ K. N i t s c h, *O zaimkach czasownikowych*, Jęz. Pol. 1926, t. XI, s. 65-69.

¹⁶ J. B a r t m i ń s k i, *O pewnej różnicy między językiem pisany a mówionym (zasada minimalizacji wyboru)*, *Prace Filol.* 1974, t. XXV, s. 229; S. J o d ło w s k i, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976, s. 20.

¹⁷ M. D ł u s k a, *Przyczynek do zbierania polskich form hipokorystycznych*, Jęz. Pol. 1930, t. XV, s. 83-88.

¹⁸ B. K r e j a, *Drobiazgi kociewskie*, Jęz. Pol. 1957, t. XXXVII, s. 65-71.

¹⁹ J. B a r t m i ń s k i, *O języku folkloru*, Wrocław 1973, s. 149, 272.

Polski badał S. Warchoł²⁰, który uznał je za cechę "języka polskiego potocznego, familiarnego, poufałego".

Wszystkie trzy wskazane właściwości czasownika, charakteryzujące jego bliskość rzeczownikowi w różnych odmianach i stylach języka ustnego: tendencja do tworzenia zestawień "bliźniaczych", zdolność do deminutywizacji oraz uleganie pronominalizacji, można - jak się zdaje - wyprowadzić z jednego wspólnego źródła. Tkwii ono w semantyce czasownika ustnego, w takim ustosunkowaniu do siebie jego obu podstawowych funkcji, zdaniotwórczej i nazwowej, że druga nie ustępuje pierwszej w takim stopniu, jak to ma miejsce w języku pisanim. W potocznej, żywej mowie czasownik zachowuje w nieuszczuplonym zakresie podstawową pierwotną funkcję leksykalną, dzięki temu jest pełnowartościową nazwą i jest traktowany tak, jak inne nazwy, tj. nomina. W języku pisanim przewaga składniad semantyką czasownika najdobitniej ujawnia się w konstrukcjach opisowych typu: *zwracać się z prośbą, wyrażać poparcie, być w stanie, mieć ochotę, mieć miejsce*, w których czasownik spada do roli pustego znaczeniowo funktora gramatycznego, a punkt ciężkości funkcji semantycznej przenosi się na rzeczownik. Tym analitycznym frazom literackim odpowiadają starsze, a współcześnie charakterystyczne głównie dla języka mówionego, formy syntetyczne: *prosić, popierać, móc, chcieć, zdarzyć się*, w których funkcje leksykalna i składniowa pozostają w stanie równowagi.

SKRÓTY, ŹRÓDŁA

Miejscowości: Bełżyce k. Lublina, Bychawka k. Bychawy, Jacnia k. Zamościa, Kawęczyn k. Zamościa, Kramsk, Kruhel k. Przemyśla, Lipa k. Kraśnika, Łaziska k. Opola Lubelskiego, Opoczno k. Opola Lubelskiego, Rudnik Szlachecki k. Kraśnika, Sasiadka k. Zamościa, Stanin k. Łukowa, Wierzchowiska k. Krasnegostawu, Zawalów k. Hrubieszowa, Żabików k. Radzyna.

Materiały publikowane: Dąbr - Maria Dąbrowska, *Pisma wybrane*, t. II, War-

²⁰

S. Warchoł, *Strukturalno-semantyczna charakterystyka czasowników ekspresywnych w języku słowackim w porównaniu z polskim*, "International Review of Slavic Linguistics" 1976, vol. 1, nr 1, s. 129-140; wcześniej też: *Ze słowotwórstwa czasowników ekspresywnych w językach słowiańskich*, Warszawa 1972, Z polskich studiów slawistycznych, ser. 4, s. 121-127.

szawa 1956; F - Jan Zaleski, *Język A. Fredry*, cz. II, 1975; Kolberg - *Dzieła wszystkie Oskara Kolberga*, PWM-LSW 1961-1975; K - Wacław Kubacki, *Smutna Wenecja*, Czytelnik 1968; Kur - Władysław Kuraszewicz, *Od wyrazów szata, płat do szmata, sznat*, Jęz. Pol. 1969, t. XLIX, s. 22-27; N - Kazimierz Nitsch, *Wybór polskich tekstów gwarowych*, wyd. 2, Warszawa 1960; SJP Dor - *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, PWN 1958-1969; Szoł - Michał Szołochow, *Cichy Don*, Warszawa 1959, tłum. W. Rogowicz.

Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej
Lublin

Jerzy Bartmiński

POLISH VERB COMPOUNDS OF THE TYPE *STUKAĆ-PUKAĆ*

The author studied verb compounds in Standard Polish, children's talk, some prose texts and dialects. He distinguished two kinds of compounds: 1) semantic equivalents (uninflected type *puk-puk*, *człapu-człapu*, *krętu-wętu* etc. and inflected type with synonymous compounds e.g. *stuka-puka*, or co-hyponymic compounds e.g. *czyta-pisze*, *widział-słyszał*; 2) compounds of no equivalence: emotionally indifferent e.g. *śpi-chrapie*, or expressive e.g. *orać-szmorać*. Such constructions differ from one-predicate structures in prosodic integration and a certain word-formation model of various lexical realization. The author points out the existence of isomorphism of typical colloquial verb-compounds with some noun-compounds (*widział-słyszał* similar to *ojciec-matka*, *stuku-puku* sim. to *ecie-pecie* etc.) where the lexical function of verbs is not as weak as in the written standard language where it is dominated by syntactic functions.